Ner 277. ROK 1844. WTOREK 3 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

# GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | Godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepla podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 9, 554 | — 6, 0 | 1, 11 | Pn. Wschodni mocny | Pogoda | |
| 2 | 2 | 9, 244 | — 1, 3 | 1, 53 | ,, ,, | ,, | |
| | 10 | 9, '92 | — 3, 8 | 1. 22 | ,, ,, | ,, | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKOW.

Spostrzeżenia meteorologiczne, w listopadzie b. r. w obserwatoryum czynione, dały następujące wypadki: Sredni stan barometru był: 27" 5"' 1, prawie taki sam, jak średni stan, z 19 letnich obserwacyj wynikający; najwyższy stan był dnia 27; najniższy d. 9; cała oscillacya wynosiła 11"' 6; średnie ciepło było +3° 5 R, o półtora stopnia więcéj, jak w przecięciu wypada. Największe ciepło było +13° 2 R. d 9, najmniejsze —5° 9 R. d. 30. Roku 1843 mieliśmy już 19 listopada — 12° 2 R — Srednia prężność pary wodnéj wynosiła 2"' 46; największa była dnia 8, przy dość pogodnym czasie; najmniejsza dnia 30 przy niebie zupełnie pogodném. Wiatr panujący był północno-wschodni. W tym miesiącu często były gwałtowne wiatry; liczono 5 wichrów. dnia 13, 14, 16, 23 i 29. Jeden tylko dzień był zupełnie pogodny, pogodnych z chmurami było 19. przeszło dwa razy tyle, jak zwykle w tym miesiącu; zupełnie pochmurnych było tylko dni 10; podczas kiedy z 19 letniego przecięcia 19 dni pochmurnych dla tego miesiąca wypada. Deszcz padał w dniach 18, dwa razy tyle, jak zwykle; śnieg w dniach drugim, a w 4 mieliśmy mgły. Magnetyczne obserwacye okazały w tym miesiącu bardzo szczególne przypadki: dwa razy było zboczenie popołudniowe mniejszém, jak odpowiednie ranne, i to: dnia 17 i 23; dnia 16 miała igła stan niezwyczajnie wysoki; różnica między największością i najmniejszością wynosiła 16' 36"; przeciwnie d. 17 tylko 22". Srednie zboczenie, które w poprzedzających miesiącach prawie o 6' względem przeszłego roku ubyło, okazało się, porównane ze zboczeniem w listopadzie 1843, większem o 19"; bardzo pragną się dowiedzieć, czy i w innych magnetycznych obserwatoryach ten sam szczególny wypadek znaleziono. Ruch cokolwiek nieregularny miała igła dnia: 1, 3, 5, 10, 11, 15, 17, 22, 25, 26. — Dnia 29 i 30 listopada odbył się 20 magnetyczny termin w tutejszém Obserwatoryum, w którym ruch igły przez 24 godzin uważano; ruch jéj był prawie ciągle spokojny i regularny; największe zboczenie było d. 30 o 1 godzinie popołudniu; najmniejsze d. 30, o 8 godzinie 20' rano; całe wachnienie wynosiło tylko 6' 50". W tym miesiącu obserwowano, oprócz dni terminowych, 816 pozycyi igły, tak że już jest 38,116 obserwowanych pozycyi igły, do dalszego rozbioru przygotowanych.

Kraków d. 3 Listopada 1844 r.

*Weisse* Dyr. Obs.

*Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Grudzień 1844 r.*

*Srednia cena forahów targowych z zeszłego miesiąca.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenicy celnéj kosztował korzec | zlp. | 21 | g. | 6 |
| Żyta celnego kosztował korzec | ,, | 18 | g. | 4 |
| Wół ciężki wypadł na . . . | ,, | 167 | g. | — |
| Wół lżejszéj wagi. wypadł na | ,, | 79 | g. | 12 |
| Wieprz tłusty . . . . . . | ,, | 102 | g. | — |
| Wieprz chudy . . . . . . . | ,, | 52 | g. | 9 |
| Skop . . . . . . . . . . | ,, | 11 | g. | 28 |
| Ciele w średniéj cenie kosztowało | zł. | 15 | g. | 3 |
| Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale funt . . | | | gr. | 9 |
| tegoż z drobniejszego bydła . | | | — | 7 |
| Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o | | | gr. | 5½ |
| Polędwicy wołowéj . . . . . . . | | | — | 12 |
| Cielęciny pięknéj funt . . . . . . | | | — | 8½ |
| Skopowiny pięknéj funt . . . . . . | | | — | 7 |

Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — $9\frac{1}{2}$
tejże bez skórki. . . . . . . — 8
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . — 16
— tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj funt. . . . . . . . . — 20
Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. $5\frac{1}{2}$
detto za groszy 2 . . . . . „ — „ 11
Chleba bochenek pszenno-żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć funt. — łut. 22
za groszy 6 . . . . „ 1 „ 12
za groszy 12. . . . . „ 2 „ 24
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . „ — „ 28
„ za groszy 6 . . . . . „ 1 „ 24
Chleba za groszy 12 . . . funt 3 łut. 16
„ za groszy 24 . . . . . „ 7 „ —
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . „ 2 „ —
„ za groszy 12 . . . . . „ 4 „ —
Placek solony za grosz jeden „ — „ 12
Chleba prądnickiego z czystéj mąki żytnéj bez dodania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 8 łutów 24 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 3.

Mąki pszennéj marmoncką zwanéj
miarka. . . . . . . złp. 1 gr. 13
„ bółczanéj . . . . . „ 1 „ 15
„ średniéj . . . . . . „ — „ 25
„ pośledniéj . . . . . „ — „ $16\frac{1}{2}$
„ żytnéj w najlepszym gatunku „ 1 „ —
Soli centnar wagi berlińskiéj . „ 21 „ —
„ funt płaci się po . . . . „ — „ 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 13 gr. 17, piwa takiegoż u szynkarza garniec gr. 16, kwarta gr. 4. należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana i w piasku utrzymana gr. 5.

Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 10 gr 18
u szynkarza garniec . „ — „ 12
„ kwarta . „ — „
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 5 gr. 9
„ u szynkarza garniec . „ — gr. 6
Swiec rurkowych z czystego łoju funt „ 28
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . „ „ 26
Mydła dobrego tallowego funt . . gr. 22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

## Wiadomości zagraniczne.

*— Berlin 20 Listopada. —*

Prośba starego włościana marchijskiego nadesła do króla Jmci, przez swoję szczególną naiwność wzbudziła powszechne zajęcie. Proszący powołuje się w niéj na zmarłą królowę Ludwikę, któréj przed wielu laty miał sposobność wyświadczyć osobistą przysługę. Gdy raz w przejeździe blisko jego chaty złamało się koło u powozu królowéj, ta nie będąc przez niego znaną przyjęła jego pomoc i pod strzechę jego weszła Chłopek ten tak daléj opowiada w swojem prostodusznym podaniu: «Nie znając wcale téj znakomitéj pięknéj damy, zapytałem ją o jéj nazwisko na co mi najłaskawiéj odpowiedziała «jestem *zmarłą* królową Ludwiką» Królowi Jmci tak się ta naiwność téj prośby podobała, że żądane wsparcie proszącemu udzielić rozkazał.

Xżę pruski Albrecht podczas teraźniejszego pobytu swego we Włoszech, odwiedził małżonkę swoją bawiącą w willi Sommariwa nad jeziorem Komońskiem. Xżę ten miał zamiar odbyć także podróż do Algieru i na wschód, i tam przez dłuższy czas zabawić, ale plan ten zmienił już w Marsylii, a to na usilne życzenia króla Wiadomo że xżę Albrecht na własne żądanie uwolniony został od obowiąków dowódzcy piątéj dywizyi armii pruskiéj.

*— Paryż 18 Listopada. —*

Eskadra, która z powodu zaślubin xięcia Aumale, do Neapolu wysłana została, jest daleko liczniejsza niż z początku sądzono. Dnia 13 przyłączyły się do niéj stojące w porcie tulońskim na kotwicy cztery paropływy *Gomer*, *Labrador*, *Gassendi*, *Lavoisier*, aby za przybyciem tam xżąt Aumale i Joinville, którzy d. 15 są oczekiwani, wyjść pod żagle i dnia 22 przybyć do Neapolu.

Drogą przez Zjednoczone stany, nadeszły wiadomości z Otaheiti, dochodzące do dnia 6 czerwca, według których spokojność zdawała się wówczas na całéj wyspie panować, powstańcy nie złożyli jednak broni. Od krwawéj walki pod Mahahena postrach rozszerzył się między niemi i nie odważyli się już wyjść z poza swych okopów. Zadziwia, że nic dotąd jeszcze nie słychać o nadejściu tam wiadomości, iż rząd francuzki nie potwierdził zajęcia przez admirała Dupetit Thouars wyspy, ograniczając się na protektoracie. Admirał Hamelin, któremu oddane teraz zostało dowództwo na wodach Oceanii, przybył na fregacie *Virginia* dnia 18 września do portu Rio-Janeiro, zkąd bezzwłocznie pospieszyć miał do Otaheiti.

Otrzymaliśmy wiadomości z Montevideo i Buenos Ayres, ale te są z sobą sprzeczne. To tylko pewna, że zaszło kilka potyczek małoznaczących pod Montevideo, które to miasto ciągle się trzyma. Rząd w Montevideo wydał kilka rozporządzeń dotyczących cudzoziemców,

które tameczni anglicy znaleźli uciążliwemi, i dla tego podali przeciw nim protestacyę.

— *Madryt* 11 *Listopada.* —

Poseł angielski podał rządowi tutejszemu pewnego rodzaju *ultimatum*, a dziś po południu wysłał gońca do Londynu. P. Bulwer oświadcza w téj nocie, że polecono mu zażądać paszportów, jeżeli prawo karne przeciwko poddanym hiszpańskim, mającym udział w handlu niewolnikami murzyńskiemi, do wydania którego zobowiązał się był rząd hiszpański traktatem z r. 1835, nie będzie ogłoszone przed przyszłem otworzeniem parlamentu angielskiego — Zdaje się, że margrabia Viluma, będąc ministrem spraw zagr., zalecił usilnie swoim kolegom wygotowanie tego prawa karnego. i zaufawszy ich czynności, zapewnił był w Barcelonie posła angielskiego, że prawo to jest już wypracowane; tak przynajmniéj zrozumiał go pan Bulwer i doniósł o tem rządowi swemu. Polegając na tem oświadczył lord Abardeen w parlamencie, że rząd hiszpański już wydał w mowie będący dekret. Ale gdy wkrótce okazało się przeciwnie, a hrabia Aberdeen nie życzyłby sobie, aby swoje formalne oświadczenie zmuszony był cofnąć w obliczu zgromadzonego parlamentu, przeto polecił panu Bulwer, iżby przystąpił do wyżéj przytoczonego ostrzeżenia. Szczególny to wypadek, że ten sam minister, który w r. 1835 zawiera traktat z Anglią, p. Martinez de la Rosa, znowu teraz kieruje sprawami zagranicznemi.

Na wstawienie się ambasadora francuzkiego; udzieliła królowa Tańskiemu order Karola III. i to, jak zapewnia jeden z dzienników ministeryalnych, nie dla tego że jest korrespondentem i współredaktorem dz. *Journal des Debats*, ale za to, że napisał dobrą książkę o ważnych przeszłorocznych wypadkach w Hiszpanii.

Dziś odbywały się w kongressie deput. dalsze obrady nad projektem reformy.

— *Dnia* 12 *Listopada.* —

Wczorajsze posiedzenie izby deputowanych, otrzymało dopiero dziś swoje całe znaczenie. Mowa, którą p. Tejada odczytał, była tego rodzaju, że ani jeden dziennik, nawet i *Gaceta*, nie uznały za dobre głosić ją. Osnowa jéj musi być bardzo odszczepiona. Tylko dla zapobieżenia jéj przekręceniu, zamieścił ją p. Tejada na piśmie. Z rozbiorem wstrzymujemy się do jéj wydrukowania. P. Tejada oświadczył z największą otwartością, że jest stronnikiem dawniejszych praw hiszpańskich, które samemu tylko królowi nadają władzę rządzenia. Konstytucya zreformowana lub nic, może tylko służyć jako środek przejścia do przywrócenia stałego i trwałego stanu rzeczy; ale z rewolucyi powstałe kortezy byłyby tylko jéj narzędziem, a lud wycieńczony przez przewrócony porządek i bezprawia nie jest usposobiony do rządu, reprezentacyjnego. Mowca znajduje, jak się zdaje, najstósowniejszą dla Hiszpanii, monarchię umiarkowaną przez wpływ najświatlejszych i najmajętniejszych osób. Potem mówił o kościele i potrzebie zawarcia konkordatu z papieżem, ale pierwéj aby zwrócone zostały dobra duchownym świeckim, a ich nabywcy wynagrodzeni według ustanowić się mających zasad. Nakoniec twierdził, że zaślubiny młodéj królowéj dopiero po zmienionych okolicznościach powinny być wzięte pod rozwagę.

P. Martinez de la Rosa nie bronił zamierzonéj ustawy, ale tylko *estatuto real*, którem on przed 10 laty rewolucyę otworzył, i powoływał się na to, że właśnie on to wówczas zpowodował kortezy do wyłączenia Don Carlosa i jego linii od tronu. W dalszéj mowie rozszerzał się mowca z pochwałami nad *statuto real*, aż prezes izby zamknął posiedzenie, odkładając dalszy głos p. Martinez de la Rosa na dzisiaj.

Kommissya izby deputowanych, roztrząsająca żądane przez ministrów upoważnienie do wydania praw organicznych, odczytała dziś swe w tym względzie sprawozdanie, zmierzające do udzielenia żądanego upoważnienia.

## Rozmaitości.

### *Krótka historya chustki do nosa.*

Starożytni nie znali chustek do nosa, które od czasu zażywania tabaki grają tak ważną rolę na świecie, w ręku kobiet. Piękności dawnych czasów, siedzące zawsze za piecem, nie używały chusteczek, gdyż bardzo rzadko zjawiały się pośród tłumu, i to tylko podczas świąt wielkich lub ofiar. Częste umywanie się starożytnych i ich namiętność do kwiatów i zapachów czyniły prawie niepotrzebnem używanie takowych chustek. Pojęcia dawnych o czystości zewnętrznéj zupełnie się różniły od teraźniejszych. Gdyby jakakolwiek dama w Atenach lub Sparcie, ośmieliła się publicznie wyczyścić swój nosek, postąpiłaby przeciwko przystojności towarzystwa i uznanąby była za zarażoną lub chorą. Dziewica najpiękniejsza, z chusteczką w ręku, utraciłaby swoich kochanków; zalotnik uciekłby od niéj, jak od cholery. Chustka do nosa u starożytnych, często była powodem do rozwodów między najzgodniejszem stadłem. Juvenalis w satyrze szóstéj, wspomina o pewnéj piękności, która osierociała przez utratę obrońców dla tego, że zaczęła używać chusteczek. Epiktet, filozof, wyrzekł między innemi te słowa do jednego cynika: Z całem twojem nieochędóstwem, czyż się ośmielisz plwać w naszych świątyniach, albo nos ucierać?" Pomimo głęboki starożytnych szacunek ku czystym nosom, jak mówi Juvenalis, dozwalało się jednak używać chustek do nosa starcom i dzieciom. Mówcy publiczni mieli zwyczaj ocierać twarz swoją chustką, kiedy ich mowy były bardzo długiemi.

Pliniusz, według świadectwa Kwintyliana, mówi w swéj księdze o krasomówstwie, w jakim razie można używać sudarium (chustka do ocierania potu,) które oratorowie chowali w fałdach swojéj tuniki, albo koło szyi. Zresztą chustka używała się tylko w niecodbitych potrzebach, ztąd Tacyt mówi, że Neron, grając w rzymskim teatrze, nigdy nie obcierał swéj twarzy przed publicznością.

Zwróćmy taraz naszą uwagę na Wschód. - W Indyach i w Azyi chustka do nosa ozdobia się religijnemi emblematami, dla tego nos poczytuje się być niegodnym swojéj chustki.

W Chinach nie znają chustek do nosa, lecz tam w jéj miejscu używają jedwabnéj materyi: która że jest tanią, tak się używa jak u nas gałganki. Każdy chińczyk nosi przy sobie kilka gałganków jedwabnych, i utarłszy nos rzuca je, jako rzecz niepotrzebną i bezużyteczną.

W Mongolii i Tybecie panuje bardzo rozsądny zwyczaj: gdy kto idzie z wizytą do przyjaciela, lub zasłużonego człowieka, podaje mu naprzód chustkę, żeby przed powitaniem nos sobie utarł porządnie. Długość takowych chustek, według dostojeństwa nosa, dochodzi niekiedy do piętnastu lub więcéj łokci. Takie same chustki przysyłają się z listami. Każdy wie zapewne, jak ważną jest chustka w teatralnéj Turcyi i u komedyantów ottomanów, ci zawsze rzucają swą chustkę na kobietę, która się im podoba, —to służy na znak miłosnego wyboru. Nie ma nic podobnego w rzeczywistéj turcyi i krytyka powinna wymyć chustki od nosa z téj nierozsądnéj bajki. Damy wieków średnich udarowały rycerzów wybranych chustkami ze swoim herbem. Rycerz który otrzymał taką chustkę, nosił ją na mieczu albo przywiązywał do włóczni.

Kiedy Jan Nikot w 1500 roku wprowadził do Europy używanie tabaki, chustki do nosa otrzymały wielkie znaczenie.

Bontaniści, żądając ze wszystkiego wyczerpnąć korzyść dla nauki, wymyślili drukować mappy na chustkach do nosa. Lecz gdy żaden nos, w przeciągu lat 10, nie uczynił najmniejszego postępu w jeografii, ta moda zapomnianą została.

Dziś nastąpiło prawdziwe panowanie chustek do nosa. Chustka pogardzona w starażytności, późniéj zaledwo cierpiana, stała się teraz wierną towarzyszką tabakierki, niewolnicą despotycznego nosa, dzielnym pomocnikiem professora, koniecznym i nieodbicie potrzebnym sztandarem kokietek i ciągłym powiernikiem, niekiedy prawdziwych, lecz więcéj udanych łez płci pięknéj. Mężowie drżą, jak tylko się ona zbliży do oczu małżonki; kochankowie wyjmują swoje woreczki z pieniądzmi; sędziowie zapominają praw. Niechaj tylko odbierą dziewiętnastemu wiekowi chustkę od nosa, a nie będzie miał już, ani krasomówstwa, ani uczoności, ani uczuć silnych, namiętnych.

Hr. Antonin *Janenio.*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia 2 do dnia 3 Grudnia.*

Bandtkie Herman, Nowińska Antonina, Makowiecki Kasper ob., Borkowski Mieczysław hr., Pariser Adolf, Zieliński Alexander, Krasiński Karol hr., Wołowski Hieronim, Helpert Mikołaj ob., Gilel Marya ob., Komar Hipolit, Więckowska Katarzyna, z Polski; -- Kucharska Karolina, Mittelbach Ignacy, Rychliński ob., Dąbski ob., Sobolewska ob., Andreae Edward, Hausner Fryderyk, Brunner, z Galicyi, -- Ermen Franciszek, z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa*

Ogrodziński Jerzy ob., Malski Dominik, Wojciechowski Antoni, Badeni, Bukowiński Teodor ob., do Polski; -- Sanguszko Władysław xiążę, Stadnicki Hilary ob., do Galicyi; -- Lascher Otto, Dyiałyński hr:, Bauer Herman, de Chollet Jan, do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro.* 6762.

TRYBUNAŁ

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Wzywa sukcessorów X. Antoniego Malatrasse lub prawa ich mających, aby po odbiór massy téj składającej się z obligu na 210 czerwonych złotych przez Ignacego Trzebińskiego pod dniem 1 Marca 1809 roku na rzecz X. Antoniego Malatrasse wydanego; niemniéj z obligu na 200 dukatów holenderskich przez Pawła Schön na d. 17 Stycznia 1808 r. na rzecz tegoż X. Antoniego Malatrasse wystawionego do Trybunału z stósownemi dowodami w terminie 3 miesięcy zgłosili się, pod rygorem przyznania takowéj jako opuszczonéj Skarbowi Publicznemu.

Kraków d. 28 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący,
H. Komar
(1r.) Sekr. *Lasocki.*

*Nro* 6804.

TRYBUNAŁ

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Z powodu podania Michała Drabik ojca i opiekona mołoletnich swych dzieci Józefa, Maryanny, Teresy, Katarzyny, Wawrzeńca i Kunegundy o przyznanie i przepisanie w hypotece na imie tychże spadku po ich matce Katarzynie z Wzałków Drabikowéj, pozostałego z ruchomości połowy realności pod L. 325 przy ulicy Babieńskiéj, oraz gruntów w Chrzanowie położonych, składającego się Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa strony interesowane, aby się z prawami swemi jeżeli jakie mieć mogą do tego spadku w zakresie 3 miesięcy do Trybunału zgłosiły pod rygorem przyznania takowego na rzecz wzmiankowanych sukcesorów Katarzyny Drabikowéj.

Kraków d. 28 Listopada 1844 r.

Sędzia Prezydujący
J. Pareński
(1r.) Sekr. *Lasocki.*